Nr. 155. [Dziennik pozostaje ...] Lwów, poniedziałek 4 lipca 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN ... PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 300 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonparel. 10 Mk. Nadesłane 20 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 40 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.
Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach taksowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są zwrotne.)
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.
Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LWO. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.174. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Sejm uchwalił wolny handel.

Dobrodziejstwa wolnego handlu

Sejm olbrzymią większością głosów uchwalił zniesienie wszelkich ograniczeń w handlu ziemiopłodami z dniem 1. sierpnia b. r., czyli usankcyonowane zostały uchwałą najwyższego ciała ustawodawczego te prawdziwe orgie na rynku spożywczym i handlowym, których świadkami już dziś jesteśmy. Wniosek posłów socyalistycznych o przejście nad projektem rządowym o wolnym handlu do porządku dziennego i wzywający rząd, aby opracował plan gospodarczy oparty na sekwestrze, zyskał zaledwie nieliczne grono zwolenników, wśród suwerenów.

Powzięta wczoraj uchwała jest uświęceniem w drodze ustawodawczej orgii paskarstwa i rozwydrzenia, które do rozpaczy doprowadza z pracy żyjącą ludność i do ruiny doprowadza państwo.

Wszystkie inne państwa, chociaż już od jesieni 1918 roku wyszły z okresu wojny, dopiero teraz znoszą ograniczenia w konsumcyi i w handlu, dopiero teraz, gdy zdołały swój stan gospodarczy doprowadzić do jakiejś równowagi. Tylko u nas samolubstwo chciwych zysków sfer jest niespętane i tak przemożne, że zaledwie skończyła się wojna, gdy jeszcze ruiny nie zdołały się podnieść po strasznym pochodzie wojny, gdy stan skarbu państwowego może jedynie szukać w rosyjskim konkurenta, gdy konieczność ujęcia w karby całego życia gospodarczego, ze stanowiska państwa i ludności jest pierwszem przykazaniem, przemożne wpływy rozpaskowanych handlarzy i producentów wprowadzają wolny handel, aby uniemożliwić życie w Polsce, ludności pracującej a skarb państwa przemienić w wytrwale pracującą fabrykę coraz bardziej kosztownych, a równocześnie coraz mniejszą wartość posiadających papierków.

Na dobrodziejstwa wolnego handlu już od dawna patrzymy i widzimy tę prawdziwą orgię. Jest prawdą twierdzenie, że nie mamy dość uczciwych ludzi, aby istotnie ograniczenia i sekwestr przeprowadzić, ale też sądzimy, że łatwiej znaleść garść sprawiedliwych, aniżeli umoralnić falangi paskarzy. Wolny handel jest możliwy, gdy towarów jest dostateczna ilość, a na to jeszcze się w Polsce nie zanosi.

Dzisiejszy stan waluty polskiej, jest przecież następstwem zupełnego rozprzężenia gospodarczego, któremu rząd i sejm nie chcą narzucić kagańca.

W sejmie onegdaj wygłosił p. Steczkowski pełną optymizmu mowę, tłumaczył bezpośrednie przyczyny spadku waluty, które nazwał chwilowemi, wskazał na majątek państwowy, dzięki któremu, możemy się uważać za państwo bardzo zamożne.

Zapewne wszystko to jest prawdą, ale chyba nawet p. Steczkowski się nie łudzi, aby kurs marki polskiej, mógł się podnieść do tego bodaj poziomu, na jakim znajduje się korona czeska, nawet wątpimy, czy są widoki osiągnięcia wartości korony austryackiej.

Ludzić się tem więcej trudno, że obok takiej polityki gospodarczej nie widać zupełnie skłonności ani w rządzie, ani w sejmie, do chwycenia się takich środków, któreby były zdolne zagrodzić drogę ruinie finansowej. Uchwalona już dawno pożyczka przymusowa ciągle nie może znaleść wykonawców, dzieją się też jakieś misterya z daniną majątkową, a zgłoszony przez opozycyjną dziś narodową demokracye wniosek nagły, mający ratować finanse państwa, mówi jedynie o podatkach, płynących tak zwanym ...kiem, dyskretnie natomiast milczy o środkach, któreby w gwałtowniejszy i radykalniejszy sposób dobrały się do uchylających się od placenia podatków bogaczy.

Widać, że w Polsce obrońców pełnych kieszeni i fanatycznych zwolenników świętego prawa prywatnej własności jest tak wielu, i tak są potężni, że nie ... państwo walić, ale pełnego worka ... nie odważy się naruszyć. Koroną tej gospodarki finansowej jest dzisiejsza uchwała o wolności paskowania.

—•••—

Jednomyślność koalicyi w sprawie Górnego Śląska?

BERLIN, 2 lipca. (E. E.) Ajencya Ost-Europa donosi z Sosnowca, że członkowie komisyi międzysojuszniczej osiągnęli jednomyślność w kwestyi wysłania jednolitego sprawozdania do Rady najwyższej. Sprawozdanie to ma być do 10 bm. gotowe.

Około projektu daniny majątkowej.

WARSZAWA, 2 lipca (E. E.) Radio. Wczoraj komisya skarbowo-budżetowa obradowała nad projektem ustanowienia jednorazowej daniny przymusowej. Wiceminister Rybarski oświadczył, że rząd nie opracował jeszcze ustawy, gdyż ministerstwo skarbu liczyło na to, że sejm udzieli pełnomocnictw dla przeprowadzenia jednorazowej daniny. Wobec nieudzielenia tych pełnomocnictw projekt ustawy przedstawiony będzie przez rząd za tydzień. Komisya uchwaliła, wezwać rząd do przedstawienia szczegółowego planu finansowego w jaknajkrótszym czasie.

Przeciw polityce ugody z Czechami!

WARSZAWA, 2 lipca. (E. E.) Posłowie ze Śląska Cieszyńskiego Kunicki, Reger, Kluszyńska, Machay i Michejda wystosowali do rządu polskiego protest przeciw polityce ugody z Czechami i zapowiedzieli, że wezwą cały proletaryat polski do walki o polskość Śląska Cieszyńskiego.

Odrzucenie przez Sejm wniosków PPS.

WARSZAWA, 2 lipca (tel. wł.). W Sejmie w dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi aprowizacyjnej i nad wnioskami dotyczącymi planu gospodarczego na rok 1921 i 1922 PPS. postawiła wniosek przejścia do porządku dziennego nad ustawą o wprowadzeniu wolnego handlu, z tem aby rząd w przeciągu 3 dni przedstawił Sejmowi projekt ustawy o całkowitym sekwestrze ziemiopłodów. Wniosek ten odrzucono.

—•••—

Dziennikarze z państw nadbałtyckich we Lwowie.

Wczoraj rano przybyli do Lwowa dziennikarze z Finlandyi, Estonii i Łotwy, którzy zwiedzają całą Polskę. Na dworcu oczekiwali ich przybycia reprezentanci miasta, władz i dziennikarstwa, poczem odbyło się przyjęcie w Kolelter. Goście zwiedzali miasto i jego osobliwości, zbierali informacye. W południe podejmowało ich miasto śniadaniem. Wieczór byli w teatrze witani gorąco przez publiczność.

—•••—

SPRAWA UPOSAŻENIA WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 2. 7. (E. E.) Dnia 1-go bm. odbyła się w ministerstwie s. wojskowych konferencya przedstawicieli departamentów i oddziałów z przedstawicielami ministerstwa skarbu. Omawiano sprawę uposażenia wojskowych. Postanowiono, że gaże wojskowych w najbliższej przyszłości podwyższone będą o 80 prc.

—•••—

NA ODBUDOWĘ WAWELU.

KRAKÓW, 2. 7. (E. E.) Składki na odbudowę Wawelu przekroczyły w tych dniach kwotę 12 milionów mk.

—•••—

Pertraktacye w sprawie admin. przejściowej Śląska.

BYTOM, 2. 7. (Pat.) Między delegatami władzy powstańczej a przedstawicielami komisyi międzysojuszniczej odbyły się dniu dzisiejszym dalsze pertraktacye w sprawie administracyi kraju w okresie przejściowym tj. do chwili rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej oraz w sprawie t. zw. straży gminnej w miejsce dzisiejszej policyi cyi plebiscytowej. Dowiedziano się że przepisy dotyczące stworzenia tej policyi tak, jak one wyglądają w rozporządzeniu kontrolora koalicyjnego pow. strzeleckiego opierają się na podstawie dawniejszego rozporządzenia komisarza włoskiego de Marini, który wykluczył z nowej policyi uczestników powstania. Ze strony polskiej wskazano na przykre następstwa ,jakie rozporządzenie to wywołać może, jeżeli odnośne przepisy miałyby być zastosowane i obecnie. Przedstawiciele Polski zaznaczyli, że według ich zdania w obecnych warunkach na G. Śląsku nie ma tak zw. osób politycznie skompromitowanych ani ze strony polskiej ani niemieckiej, wobec czego wykluczenie z tej nowej policyi byłych uczestników powstania wywoła tylko nowe konflikty między ludnością polską a tą policyą, do której należeć by musieli zgodnie z przepisami kontrolora tylko Niemcy, na pozór niezaangażowani w ostatnich walkach. Ludność polska nie miałaby do tej policyi żadnego zaufania. Z drugiej strony wskazano na niepraktyczność powyższych przepisów, wedle których gminy poniżej 500 mieszkańców posiadać powinny 5 policyantów, od 500 do 1000 mieszkańców 10 policyantów. Gminy te dotychczas obchodziły się w zupełności jednym strażnikiem, wobec czego nowe przepisy powiększyłyby tylko niepotrzebnie koszta administracyjne każdej gminy. Natomiast zaznaczono ze strony polskiej, że koniecznem jest ażeby w miastach policya ta była istotnie wzmocniona i składała się parytetycznie z polaków i niemców. Delegaci komisyi międzysojuszniczej obiecali sprawę przedłożyć komisarzom koalicyjnym w Opolu. Również wskazano ze strony polskiej na fakt, że większość wojsk koalicyjnych koncentruje się w obwodzie przemysłowym, przez co ogałaca się zachodnie powiaty i wystawia się tamtejszą ludność polską na samowolę i gwałty ze strony niemców.

Wolny handel uchwalony przez Sejm.

WARSZAWA. (Pat.) 2. lipca. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad wnioskiem dotyczącym planu gospodarczego na rok 1921/22.

Poseł Gdyk oświadcza, że wniesiona ustawa o wolnym handlu nie przynosi nic nowego, gdyż wolny handel istnieje i tak, z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej, gdzie obowiązywał sekwestr. Wolny handel będzie zmuszał do dalszych zakupów zboża, co w wielkiej mierze wpływa na katastrofalną zniżkę waluty. Mowca będzie głosował przeciw ustawie.

Poseł tow. **Diamand** omawiał obszerniej sprawę, poczem stawia wniosek,

aby nad przedłożonym projektem ustawy o wolnym handlu przejść do porządku dziennego

i wezwać rząd, aby do trzech dni przedłożył sejmowi projekt ustawy o **całkowitym sekwestrze ziemiopłodów.**

Kierownik ministerstwa aprowizacyi poseł **Stoliński** nawołuje do tego, aby nie przejaskrawiać sytuacyi gospodarczej, oraz wykazuje cyframi, co ministerstwo dotąd zdziałało i dlaczego zamierza przejść na inną płaszczyznę gospodarczą. Odpowiedziawszy na postawione przez przedmówców zarzuty oświadcza, że na poprawkę przesunięcia terminu z 15. lipca na 1. sierpnia godzi się w imieniu rządu, chociaż nie uważa jej za zasadniczą. Również oświadcza się za poprawką do art. ostatniego o powierzeniu wykonania ustawy ministrowi aprowizacyi.

Poseł **Matakiewicz** w imieniu stronnictwa katolicko- ludowego oświadcza się za **wolnym handlem**, a przeciwko wnioskowi Diamanda. Apeluje do rządu, aby przeprowadził jak najrychlejszą likwidacyę ministerstwa aprowizacyi i różnych związanych z niem urzędów a funkcyonaryuszom, o ile pracowali z pożytkiem dla Państwa i mają czyste ręce zapewnił uzyskanie stanowisk w innych gałęziach służby państwowej.

Poseł **Madej** oświadcza się również za ustawą.

Poseł ks. **Starkiewicz** godzi się na poprawki rządowe z wyjątkiem przesunięcia terminu wprowadzenia handlu do 1. sierpnia, godzi się na poprawkę posła Wasilewskiego, jest zaś przeciwny rezolucyom posła Diamanda.

W szczegółowej dyskusyi do artykułu 1-go zabierał głos poseł Łańcucki, który jest przeciwny zniesieniu ministerstwa aprowizacyi.

Po dyskusyi formalnej nad wnioskiem tow. posła Diamanda, aby przed szczegółową dyskusyą ustawę odesłać do Komisyi, wniosek ten odrzucono.

Poseł Gdyk zaproponował nową redakcyę artykułu IV-go, aby rząd utworzył nowy zapas żywności, z czego korzystałyby współdzielnie robotnicze i urzędnicz, aby udzielił odpowiednich kredytów, i aby zapasy te miały pierwszeństwo przewozu środkami komunikacyjnymi.

Ks. **Lutosławski** proponuje, aby domagać się tylko kredytów rządowych dla zaopatrzenia współdzielni, które się lepiej z tego zadania wywiążą, niż przy pomocy rządu. Poseł Gdyk sprzeciwia się temu.

Poseł **Bresiński** wnosi rezolucyę, aby rząd ściągnął do 1. sierpnia zaległe zboże kontyngentowe i sekwestrowe, aby w majątkach będących w administracyi państwowej obowiązywał sekwestr zboża, aby rząd udzielił kredytu na dokarmianie ubogiej ludności, aby podwyższył pobory robotników i urzędników, renty inwalidzkie i wdowie, wreszcie aby powiększył straż graniczną dla zmniejszenia wywozu.

Przystąpiono do głosowania. Artykuł 1. przeszedł wedle projektu rządowego. Do artykułu 2 i 3 przyjęto poprawki p. Wasilewskiego i ks. Starkiewicza. Następnie odrzucono nową redakcyę ks. Lutosławskiego. Artykuł 4. przyjęto w brzmieniu komisyi, taksamo resztę artykułów. Przyjęto rezolucyę większości po odrzuceniu poprawek mniejszości. Upadły również rezolucye posła Bresińskiego. Wobec sprzeciwu 30 posłów trzecie czytanie tej ustawy odroczono.

Następnie po krótkim referacie posła Waszkiewicza przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o dodatkach drożyźnianych do rent ustalonych na podstawie ustawy Rzeszy niemieckiej i o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków.

W końcu po referacie posła Fedorowicza uchwalono w 2 i 3 czytaniu ustawę o podatku giełdowym, która wprowadza do Małopolski opodatkowanie obrotu papierami wartościowymi.

Odesłano jeszcze do Komisyi wniosek nagły posła Dębskiego z projektem ustawy o zmianie ustawodawstwa w byłym zaborze rosyjskim co do komasacyi gruntów. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 5. b. m. o godz. 4. popołudniu.

NOMINACYE W DYPLOMACYI.

WARSZAWA, 2. 7. (E. E.) Naczelnik państwa mianował p. Tytusa Filipowicza charge d'affaires w Moskwie, a p. Z. Lasockiego posłem polskim we Wiedniu.

—•••—

Rząd angielski wobec kwestyi irlandzkiej.

LONDYN, 2 lipca (Pat.). Oczekują że de Valera **otrzyma upoważnienie do przyjęcia zaproszenia rządu angielskiego na konferencyę w Londynie. Wedle informacyi pism de Valera odbędzie konferencyę z przewódcami południowo irlandzkimi. Mimo sprzeciwu Craiga Griffith i Mac Mail wypuszczeni z więzienia na wolność odbyli kilka konferencyi z de Valerą.**

Mimochodem.

COBY O TEM POWIEDZIELI LUDZIE UCZCIWI?

Redakcya nacyonalistycznego „Wperedu" pisząc o bezmyślnych aresztowaniach, **dokonanych przez policyę warszawską wśród uczestników zjazdu robotniczych kooperatyw, inspiruje swoim nielicznym, naiwnym a nacyonalizmem małomieszczańskim na wskroś przepojonym wyznawcom, że aresztowania te dokonane zostały za staraniem P. P. S.**

Wniosek ten „uczciwi" **dżentelmeni z ulicy Ruskiej 3 wyciągnęli z tego prostego założenia,** że prezydyum Zjazdu złożone z członków P. P. S. w tej sprawie „**interweniowało ale bezskutecznie**" (cudzysłów „Wperedu").

Grupka lwowskiego „Wperedu" **spokojna o to, że w gronie tak jednolitem, kiedy chodzi o ich polityczne oblicze nigdy nie będzie rozłamu, za którym węszy w obozie PPS. od dłuższego już czasu poświęca wiele miejsca stosunkom panującym nie w swojem a w naszem stronnictwie.**

Stosunki te oświetla w sposób, jak wyżej; pozwala on stwierdzić, że **redaktorzy „Wperedu" nietylko zapomnieli o zwyczajach panujących w uczciwem dziennikarstwie, ale przekroczyli granice partyjnej niechęci czy chociażby nawet polemicznej werwy a stanęli już tam, gdzie się rozpoczyna pospolity dziennikarski bandytyzm.**

—•••—

WYCOFYWANIE MAREK Z OBIEGU.

WARSZAWA, 2. 7. (Pat.) P. K. K. P. w porozumieniu i ze zgodą Ministerstwa skarbu wycofuje z obiegu następujące banknoty pierwszej emisyi „szare": 20 markowe z datą Warszawa 17, maja 1919 z wizerunkiem Kościuszki, 5 markowe z wizerunkiem Głowackiego i 1 markowe z wizerunkiem orła polskiego. Powyższe banknoty przyjmowane będą do zapłaty we wszystkich oddziałach P. K. K. P., w urzędach i kasach skarbowych ,kolejowych, pocztowych jakoteż kasach wszystkich instytucyi państwowych tylko do 30 września br. Od 1. października br. ustaje obowiązek przyjmowania tych banknotów do zapłaty, mogą one być jednak w oddziałach P. K. K. P. wymieniane na banknoty 2 emisyi. Koszta ewentualnych przesyłek pocztowych tych banknotów przesyłanych do wymiany ponosi klijent. Oddziały P. K. K. P. wymieniać będą tego rodzaju banknoty tylko do 31. grudnia 1921.

—•••—

MIĘDZYNAROD. KONGRES POCZTOWC.

PRAGA. (Pat.) 2. lipca. Wczoraj rozpoczął tu obrady międzynarodowy kongres pocztowców. Postanowiono między innymi wydawać międzynarodowy przegląd w 3 językach, oraz założyć międzynarodowe biuro pracy, któreby załatwiało kwestye dotyczące poczt, telegrafów i telefonów. Kongres potępił ruch kierowany przez międzynarodowy Związek syndykatów w Amsterdamie. Uchwalono w końcu, że przyszły kongres odbędzie się w Berlinie.

—•••—

KRYZYS MINISTERYALNY WE WŁOSZECH.

RZYM. (Pat.) 2. lipca. Król polecił Bonomiemu utworzenie gabinetu. Bonomi zastrzegł sobie czas do namysłu. Giolitti obiecał udzielić mu swego poparcia. Sądzą, że zabiegi Bonomiego odniosą skutek. Teka ministerstwa S. Z. ma przypaść przewodniczącemu komisyi senatu dla spraw zagr. Navie.

—•••—

Zakończenie stanu wojennego między Ameryką, Niemcami i Austryą.

WASZYNGTON, 2 lipca (Pat.). Senat przyjął 38 głosami przeciw 19 rezolucyę kompromisową zaakceptowaną przez Izbę reprezentantów w sprawie ukończenia stanu wojennego z Austryą i Niemcami.

Z IRLANDYI.

DUBLIN, 2. 7. (E. E.) Marszałek konspiracyjnego Sejmu irlandzkiego Griffith i prof. Mac Mail zostali zwolnieni z więzienia w Mount, by módz uczestniczyć w konferencyi londyńskiej, zwołanej przez L. Georgea.

—•••—

Socyalizm wobec zagadnień narodowych.

[Z wieczorów dyskusyjnych w Tow. polskiej młodzieży akademickiej „Życie“].

W jednym z dyskusyjnych wieczorów „Życia“, Związku polskiej akad. młodzieży soc. we Lwowie, wygłosił tow. Mikołaj Hankiewicz interesujący wykład na temat

socyalizm a kwestya narodowościowa.

W stosunku socyalizmu do kwestyi narodowościowej — mówił referent — podobnie jak w stosunku do kwestyi demokracyi, do republiki demokratycznej, są dwie koncepcye, odbiegające od zasad nowoczesnego, rewolucyjnego socyalizmu i z nimi sprzeczne. Jedna koncepcya streszcza się w komunałach: „Socyalistów kwestya narodowościowa nic nie obchodzi“, — nie jest rzeczą proletaryatu socyalistycznego tworzyć nowe państwa“, — „socyalna rewolucya odrazu zniesie wszelki ucisk, a więc i niewolę narodową“ — „nie należy zaprzątać proletaryatu burżuazyjnymi postulatami o niepodiegłe państwo narodowe“, natomiast druga koncepcya twierdzi wręcz odwrotnie: „najpierw należy zdobyć narodową niepodległość i dopóki jej się nie wywalczy, należy zupełnie zapomnieć o walce klas i o socyalizmie“.

Pierwszy pogląd — to pogląd anarchistów, rosyjskich socyalistów - narodników pogląd Bakunina; rzecznikiem teoretycznym tej koncepcyi była R. Luxemburg. Druga koncepcya — to koncepcya mieszczańska, koncepcya mieszczańskiej demokracyi.

Nowoczesny rewolucyjny socyalizm, socyalizm Marksa i Engelsa wychodzi z zupełnie odmiennych założeń. Dla socyalistycznego proletaryatu konieczną jest zarówno demokratyczna republika jak i narodowa niepodległość. Są to konieczne etapy w jego wyzwoleńczej walce; są **konieczne, ale nie są jego celem ostatecznym.**

W związku z tymi wywodami, uzasadnianemi cytatami z pism Engelsa, Mehringa, Jauresa ze starszych, R. Rollanda z młodszej szkoły pisarzy socyalistycznych, prelegent wykazał na przykładzie rozwoju historycznego, począwszy od r. 1789 do 1917 i 1918, jak walki o demokracyę, o wyzwolenie ujarzmionych narodów i zjednoczenie ich łączą się i idą po linii rozwojowej ruchu socyalistycznego. W myśl tych założeń na kongresie stuttgarckim Bebel zgodnie z Dauresem w ten sposób sformułował zagadnienie narodowościowe: „Gdyby naród w jakiejkolwiek okazyi zrezygnował ze swej obrony, byłby igraszką w rękach rządów gwałtu, barbarzyństwa i reakcyi... Jedność człowieczeństwa nie zrealizowały się w niewoli, gdyby wypływała z pochłonięcia narodów ujarzmionych przez naród zaborczy.

Następstwem wielkiej światowej wojny było wyłonienie się nowego szeregu zagadnień społecznych i narodowościowych. Znalazły one w referacie tow. Hankiewicza szerokie i wyczerpujące uwzględnienie. Następstwem wojny były w pierwszej mierze rewolucye 1917 i 1918 r. Referent podkreślił różnice pomiędzy zagadnieniami, które wysunęła na porządek dzienny Wojna i Rewolucya na Zachodzie i na Wschodzie Europy. Na Wschodzie zaznacza się wybitnie w szeregu ruchów wyzwoleńczych nie załatwiona do czasu wojny kwestya narod. niepodległości ludów przez carat ujarzmionych. Sowiecka Rosya, która w 1917 r. postawiła uroczyście hasło samookreślenia narodów, podobnie jak w polityce wewnętrznej tak i w zewnętrznej odstąpiła od głoszonych pierwotnie haseł, a obecnie uprawia zagraniczną politykę po linii odbudowy „jednej i niepodzielnej“ Rosyi.

Dowodzą tego przykłady polityki Rosyi bolszewickiej wobec Łotwy i Estonii, Polski i Ukrainy, Armenii i Gruzyi.

Szczególnie znamiennym jest napad na Gruzyę, w której rządy były w rękach socyalistów, i to socyalistów takich, jak Czcheidze, których o „socyal-patryotyzm“ trudno posądzać. Czułe depesze wymienia Cziczerin ze Sapichą; bolszewicka Moskwa serdeczne wyznania czyni burżuazyjnej Polsce, a dławi socyalistyczną Gruzyę, nie gorzej od dawnej carskiej Rosyi.

Prelegengt omówił obszernie powstania na Ukrainie, politykę bolszewii na U. a nie, opisaną przez klasycznego świadka naocznego, świadka wartości niepodejrzanej, bo komunistę z przekonań, poetę Wynnyczenka wskazując na konieczność sprawiedliwego rozwiązania zagadnień narodowościowych dla socyalizmu, dla odbudowy wielkiego międzynarodowego proletaryackiego obozu.

W dyskusyi zabrał głos między innymi tow. dr. Lew Hankiewicz. Dla wywodów tego mówcy charakterystyczną była obrona bolszewików za ich napad na Gruzyę. Niefortunna ta obrona spotkała się jednak z bardzo ciętą odprawą ze strony tow. Salamandra.

Prelegent w końcowem przemówieniu podkreślił, jak zagadnienia narodowościowe rozpatrywać należy ze socyalistycznego punktu widzenia, jak nie należy ich traktować szablonowo, ale jak też zasadniczym postulatem socyalizmu jest samookreślenie narodów, narodowa niepodległość. Odpowiadał też na podniesioną przez tow. Lwa H. kwestyę wschodniej Galicyi, twierdząc, że powinna i musi ona być rozpatrywana jako część ogólno - ukraińskiego problemu. Punktem wyjścia dla załatwienia tego sporu jest i musi być niepodległość Ukrainy, a więc nie fikcya kłamliwa niepodległej sowieckiej Ukrainy, pod którą kryją się zaborcze rządy Moskwy, ale niepodległa, demokratyczna republika ukraińska, która w porozumieniu z republiką polską rozstrzygnie sprawę granicznych ziem.

Dyskusya przeciągnęła się do 10 godziny wieczór.

—•••—

Akademia ku czci Dantego.

(.) Uczczenie cieniów Dantego przez uniwersytet Jana Kazimierza było przepiękną myślą i zostawiło uczestnikom głębokie wrażenie.

Szczęśliwym zwłaszcza pomysłem było urozmaicenie Akademii wykonaniem przez prof. Dianni'ego dwóch ballad Dantego, które przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego (układu dyr. Sołtysa podług melodyi XII. stulecia) prawdziwie niecodzienny nastrój wprowadziły na salę.

W głębi auli uniwersytetu (sali obrad b. sejmu galicyjskiego), na tle zieleni jaśniał gipsowy biust nieśmiertelnego mocarza ducha, na postumencie, przybranym w zwoje purpurowego brokatu. Do obecnych reprezentantów władz, licznego grona profesorskiego, przedstawicieli misyi zagranicznych, armii polskiej, zrzeszeń kulturalnych, słuchaczy i słuchaczek uniw., oraz zaproszonych gości przemówił na wstępie rektor, prof. dr. Machek, zaznaczając, że potęga ducha Dantego po sześciu wiekach przyświeca dotąd światu jako nieśmiertelna własność wszystkich narodów, a więc i nasza. Złożywszy hołd Dantemu, nietylko genialnemu twórcy, ale i bojownikowi o wolność swej ojczyzny, rektor oddał głos prof. Porębowiczowi, który, jako głęboki znawca dzieł Dantego, w referacie „Dante a problem poznania“ zainteresował zebranych szeregiem myśli, będących wynikiem badań twórczości Dantego, w szczególności „Boskiej Komedyi“.

Po chwili rozległy się z galeryi łagodne dźwięki kwartetu smyczkowego, wprowadzające w mistyczną jakąś zadumę, kiedy płynąć poczęły włoskie słowa prześlicznych ballad Dantego „Per una ghirlandetta“ i „Fresca rosa novella“, oddane z prawdziwym pietyzmem przez prof. Dianni'ego, którego subtelne wykonanie pieśni i miękkie brzmienie głosu przedziwnie harmonizowały z nastrojem chwili.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Obrazki bez retuszu.

Lwowskie recenzye muzyczne.

(Aktualne z powodu licznych koncertów. Czytać tremolando w tempie di valse lente, z mocno związaną głową. Można też nie czytać wcale).

„Koncert znanej pianistki koloraturowo-mezzo- pedałowej, uczenicy prof. Tortiniego, p. Antoniny z Dławidudów Ayway-Uszodarlskiej urządzony na cele humanitarne, staraniem Towarzystwa Ochrony Lokatorów i Komitetu Niewiast Katolickich, odbył się w wypełnionej po brzegi sali Towarzystwa Upiękrzenia Miasta, na którym między innymi zauważyliśmy sosietę reprezentującą „tout Leopol“ sfer muzykalno-sportowo- kahalno- artystycznych.

W odświętnie przystrojonej sali zauważyliśmy również na ścianie bardzo udatne portrety Ignacego Paderewskiego i ś. p. Cesarza Franciszka Józefa I-go, dyplom honorowy uzyskany przez Towarzystwo upiększenia miasta na wystawie chowu drobiu i królików w Horodence w r. 1905, oraz polichromolitografie kilku wybitniejszych członków świata muzycznego, założycieli „Rozwoju“, b. M. S. O. i biust arcybiskupa Theodorowicza.

Posadzka była wyłożona ładnym dywanem koloru fraise z żółtymi groszkami i zieloną bordiurą, przechodzącą w frendzle, co podtrzymywało nastrój wytwornej sali, nie skąpiącej oklasków koncertantce, siedzącej na kozetce przy czarnym, lśniącym fortepianie marki Steenway z Brooklynu na estradzie.

Jej bajecznie ondulowane włosy i długi tren, na tle czarnego palisandru fortepianu, w wykonaniu antycznych kompozytorów, jak Maroni, Boczkowski, Leo Fall, Dunikowski (twórca „Seansu„) Laszlo Teremtete, Dworzak i Materacini, dawały widowni bajecznie sfisharmonizowaną biesiadę muzyczną, z której pointyllizowana cantylena, splatająca się w bajeczną kakofonię o timbrze metalicznego gonga, uwidoczniająca pasaże Parçivala i Perosiego „pas de cancan“ w interpretacyi pedału a la Paderewski i zakończona s...alizowanym „szlussefektem“ w tonacyi G-dur i Ceka- dur, — najbardziej się podobały.

W bufecie, w którym krzątały się miłe gosposie zajmujące się urządzeniem koncertu, zauważyliśmy oprócz rasowego charta (mieszanica Prezesa „Puzappa“, także małżonka pani Ayway- Uszodarlskiej, dwa duże półmiski wędlin, jedną flaszkę oryginalnego Asti Spumante, naczelnego redaktora naszego pisma, trzy flaszki cognacu, marki ***, dużą ilość znakomitej żytniówki, komisarza policyi i hrabinę Melomańską, nie mówiąc już o piwie i arcysympatycznym nastroju panującym dzięki wybitnemu talentowi koncertantki i zaletom towarzyskim Jej małżonka, podejmującego ze szczeropolską gościnnością przedstawicieli prasy, przy obficie zastawionym bufecie w foyer.

Jedno tylko można zarzucić sympatycznej koncertantce, a mianowicie: że specyalnie w tonach basowych i niższych, nie daje tyle ciepła i wylania się, na jakie przy swoim szalonym temperamencie osobistym zdobyć się koniecznie powinna, przy odrobinie choćby dobrej woli i chęci“.

RACRT.

—•••—

Nowiny z dnia.

. Lwów, 3 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Występy K. Adwentowicza.

Niedziela 3 lipca 7·30 „Nieuczciwi", dramat w 3-ech aktach G. Rovetty.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA w SALI COLOSSEUM.

W niedzielę 3 lipca o godz. 8-ej wieczór „Wiśniak"

W poniedziałek 4 lipca o godz. 8 ej wieczór „Na pograniczu dwóch światów" (Der Dybuk)

We wtorek 5 lipca Premiera „Świętojańskie ognie".

—•••—

DOWÓDCA O. GENU GEN. LAMEZAN-SALINS udaje się 4 lipca na kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo obejmuje gen. ppor. Szymański.

W SPRAWIE PRZEWOZU DO POLSKI POLAKÓW POLEGŁYCH WE FRANCYI. „American Graves Registration Service, zgadza się na zwrot rodzinom ciał żołnierzy Polaków, armii amerykańskiej, poległych we Francyi W tym celu rodziny interesowane, które życzą sobie sprowadzić zwłoki swoich krewnych, zechcą podać swoje adresy do D. O. Gen, Lwów, Urząd Op. n. Grob. Woj.; koszta przewozu i ekshumacyi ponoszą strony.

ULGI UBRANIOWE DLA INTELIGENCYI. W ostatnich czasach uruchomiła Szkoła inwalidów wojen. we Lwowie oddział rzemieślniczy. Chcąc przyjść z pomocą niezamożnym sferom ludności cywilnej przyjmować będą warsztaty szewskie i krawieckie w miarę możności zamówienia na naprawy i roboty nowe z dostarczonych materyałów.

Ceny znacznie niższe niż u rzemieślników prywatnych. Przykładowo podajemy: robota trzewików męskich 800 mk, nabicie zelówki 100, nabicie obcasów 40, robota ubrania cywiln. 2200, spodnie 600 mk.

Pierwszeństwo po zamówieniach wojskowych (dla których ceny są inaczej kalkulowane), będzie przyznawane pracownikom umysłowym a przedewszystkiem zrzeszeniom tych pracowników.

Warsztaty inne (koszykarski, szczotkarski, introligatorski i i. zamówień nie przyjmują.

Zgłoszenia w godzinach przedpoł. odbiera kierownictwo oddziału rzemieślniczego przy ul Kleparowskiej 22. I p.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ. Zwołane na niedzielę, 3. lipca, przez Radę Robotniczą ukraińskiej partyi soc.-dem. we Lwowie, dwa zgromadzenia ludowe, z porządkiem dziennym: 1) Polityczne prześladowania i 2) Szkoły ukraińskie we Lwowie, — dyrekcya policyi w ostatniej chwili zakazała, pomimo, iż przed dwoma dniami, Rada Robotnicza uzyskała od tejże samej policyi pisemne zezwolenie na urządzenie zgromadzeń. Policya motywuje swój zakaz „ze względu na publiczne bezpieczeństwo" i na „rozognione umysły" spowodowane obecnymi strejkami kelnerów, kucharzy, piekarzy, młynarzy i cukierników.

DO WIADOMOŚCI PREZYDENTA POCZT. Dnia 11. z. m. miano przewozić z urzędu pocztowego na pl. Cłowym gotówkę do Kasy pożyczkowej. Podurzędnik Jan P. zwrócił uwagę urzędnikowi, ażeby pieniądze te przeliczyć wedle książki przed ładowaniem, albowiem poprzednio nie zabrano z tego powodu 70.000 marek.

Urzędnik Mieczysław Skórski winien to z urzędu wykonać, lecz nie uczynił tego. Na placu Bernardyńskim począł on krzyczeć do P. „ty bolszewiku, ty mądralu, chcesz mnie służby uczyć"! przyczem uderzył go w twarz.

W Kasie pożyczkowej Skórski rozkazał prowizorycznemu funkcyonaryuszowi pilnować wózka, zaś słabowitemu P. kazał worki nosić. Ten na schodach zamdlał pod ciężarem i zachorował; dopiero Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Dotychczas nie spisano protokołu o całem tem zajściu, natomiast bez powodu, przełożeni dokuczają pokrzywdzonemu podurzędnikowi.

PRACY SZUKA. Przedostatniej nocy skauci w ul. Łyczakowskiej znaleźli śpiącego chłopaka. Zaprowadzili go na inspekcyę policyjna, gdzie okazało się, że jest to 13-letni Stefan Tarnowski z Drohobycza, który do Lwowa przyjechał szukać pracy. Chłopcem zaopiekowała się policya.

SEN PRZY OTWARTEM OKNIE. Nocą z parterowego mieszkania, przy ul. Wronowskich l. 7. skradziono Maryi Flottenschild-Wiszniewskiej, kolczyki, 5 pierścieni, wartości 130.000 mk., i portfel z 6.000 mk., zaś Wandzie Radwan portfel z 2.000 mk. i dokumentami. Złodziej zbiegł otwartem oknem.

ZAGADKOWY CZŁOWIEK. 38-letni Abraham Schönbach wczoraj w ul. Janowskiej trzy razy rzucał się pod wóz tramwajowy. Wyratowany szczęśliwie przez przechodniów odprowadzony został na policyę. Tu podał, że wcale nie ma zamiarów samobójczych. Oddano go do aresztów policyjnych.

NAPAD, POBICIE I KRADZIEŻ. Wczoraj w ul. Stawowej na Zamarstynowie Aisig Berdist i syn jego Maks napadli na kupca Józefa Auschussmana, powalili go na ziemię zranili kamieniem w głowę, następnie skradli mu portfel wraz z 40.000 marek.

Pogotowie rat. zaopatrzyło A. zaś obu napastników policya aresztowała.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Katarzyna Liber stale kradła z ubrania pieniądze Izraelowi Spiewakowi, zam. przy ul. Rzeźnickiej l. 7. Ostatnio przywłaszczyła sobie 2.000 mk. i pierścionek. Domową złodziejkę aresztowano.

Z suteren Zakładu chemii lekarskiej przy ul. Piekarskiej l. 52 skradziono około 40 kg fasoli, 20 kg. pęcaku, mydło i buciki.

Piotrowi Neczasowi, skradziono nocą z mieszkania przy ul. Sadownickiej l. 57 garderobę, wartości 20.000 mk.

—•••—

—•••—

— ZGUBIONO dnia 27 czerwca br. portfel z legitymacyami na nazwisko Jana Haubricha. Uchciwy znalazca raczy łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem ul. Kętrzyńskiego Nr. 21 II p.

—•••—

Piersiowo chora

robotnica drukarska, która przeleżała kilka lat w wielkich cierpieniach, nie mogąc być przyjętą do szpitala powszechnego na leczenie udaje się tą drogą do łaskawych Czytelników z prośbą o wsparcie. Marya Mechówna.

Wszelkie datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego".

Młodzi wyznawcy ks. Lutosławskich

rekrutujący się z pewnych, wojną i bezmyślnością życia ostatnich lat zdemoralizowanych kół młodzieży uniwersyteckiej zwołują na dzień dzisiejszy wiec, pod zawołaniem walki z socyalizmem, walki z żydowstwem i kilku innych równie bezmyślnie jak i prowokacyjnie zlepionych haseł tej rzekomo narodowej młodzieży. Rozlepione płachty afiszów czerwonobiałych z treścią pod którą położyły podpis każdy czarnoseciniec, od kilku dni widnieją na murach naszych ulic jako dokument ubóstwa umysłowego pewnej części naszej młodzieży i zwyrodnienia moralnego kliki prowodyrów grupujących się w lokalach redakcyjnych „Słowa Polskiego".

Podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej jest zakazane 305 § ust. k. obowiązującej u nas wtedy tylko, kiedy chodzi o zastosowanie go przeciwko robotnikom. Przeciwko odezwom miejscowych „pogromszczyków" pan prokurator i władze nie wystąpiły. Ano powinszować władzom odwagi, a menerom endeckim wiele obiecującego narybku. O warcholenie i wichrzenie tak łatwo przecie w Polsce i to w chwili kiedy państwo to stoi nad krajem przepaści.

—•••—

Zgromadzenie partyjne P. P. S. we Lwowie

odbędzie się w środę, 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2 II p. Na porządku dziennym dyskusya przedkongresowa i wybór delegatów na kongres partyjny, który odbędzie się w Łodzi dnia 23 b. m.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Rada Robotnicza P. P. S. m. Lwowa.

—•••—

Komunikaty.

× W CELU UZYSKANIA FUNDUSZU NA ZAPOMOGI DLA WDÓW I SIERÓT PO FUNKCYONARYUSZACH PAŃSTWOWYCH odbędzie się w niedzielę dnia 3-go lipca br. festyn w ogrodzie restauracyjnym p. Mieczysława Bachmana w parku im. „Kościuszki", o godz. 4-tej po południu.

× WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH, odbędzie się w niedzielę, dnia 3. lipca b. r. o godzinie 10'30, względnie 11. rano w sali Kasyna i Koła lit. art.

Posiedzenie Wydziału tamże o godz. 10. rano.

× WYJAZD MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ NA POMORZE. Akademicy, zarówno koledzy jak i koleżanki chcący wyjechać na wakacye nad polskie morze winni zgłosić się do rejestracyi w dotyczących Bratnich Pomocach w poniedziałek 4-go lipca w godzinach urzędowych. Przypuszczalne koszta miesięcznego utrzymania wynoszą maximum 3000 mkp. ewentualnie możliwem jest uzyskanie zniżek i zwolnień. Przejazd na miejsce wywczasów bezpłatny.

Tymczasowy Zarząd Centrali Akademickich Organizacyi Samopomocnych we Lwowie.

× SKŁADANIE ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO I MAJĄTKOWEGO. Stosownie do rozporządzenia Ministra skarbu z dnia 7. czerwca 19211 (Dz. U. Nr. 53. poz. 340) — wzywa Izba skarbowa do złożenia zeznań o dochodzie i majątku na zasadzie art. 50 i 137 ustawy z dnia 16 lipca 1920 (Dz. U. Nr. 82. poz. 550) w terminie do 15 lipca 1921.

W razie niezłożenia zeznań, lub złożenia ich po powyższym terminie nastąpi wymiar państwowego podatku dochodowego i majątkowego na podstawie materyału jakim władza rozporządza, a nadto nałożone zostaną grzywny, przewidziane w art. 9 i 1550 powołanej ustawy.

Zeznania należy składać we właściwych inspektoratach skarbowych względnie Administracyi podatków we Lwowie, (art. 29 i 134 powołanej ustawy), które wydają przepisane formularze bezpłatnie.

W miastach poza siedzibą wymienionych władz można te formularze otrzymać także w Urzędach podatkowych.

—•••—

§ BACZNOŚĆ METALOWCY I STOLARZE! omijać należy fabrykę Banku Polskiego z powodu rozpoczętej przez pracowników akcyi cennikowej..

POSTANOWIENIE RADY MIEJSKIEJ W WILNIE

WILNO (Russpress). Na ostatniem posiedzeniu rada miejska w Wilnie przyjęła następującą rezolucyę: „Rada miejska w Wilnie, jako jedyne legalne przedstawicielstwo obywateli m. Wilna, powstałe na zasadzie ogólnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcyonalnego głosowania, uważa, że ma prawo przemawiać w imieniu ludności miasta Wilna i żąda kategorycznie, aby przed rozstrzygnięciem kwestyi przyszłości ekonomicznej i politycznej Wilna wysłuchano głosu przedstawicielstwa ludności wileńskiej".

—•••—

Panowie się bawią.

(Przyczynek do oszczędności wojskowych).

Poruszona przez nas sprawa marnotrawstwa majątku publicznego, wywołała w całym kraju, głosy żywiołowego, zewsząd nadsyłanego nam uznania. Ze wszystkich stron donoszą nam, o nowych kwiatkach, których też nie będziemy chować pod korcem w nadziei, że uda się nam przy pomocy zdrowej opinii publicznej zdobyć szacunek dla marnowanego dziś grosza i majątku publicznego.

Oto parę kwiatków:

Wczoraj naokoło lwowskiego placu wyścigowego przychodziło do awantur z przechodzącą tamtędy publicznością i spieszącymi do pracy w elektrowni na Persenkówce robotnikami.

Oto pp. oficerkowie uznali, że teraz najodpowiedniejszy czas bawić się w wyścigi. A że armia ma wszystko do dyspozycyi, całe oddziały artyleryi i kawaleryi otoczyły tor celnerowski i z rozkazu jakiegoś p. pułkownika, zatarasowały drogę publiczną. Bo panowie chcą się bawić, konie i żołnierze są, a i państwu marek na zabawy nie brakuje. Niech dyabli to państwo wezmą, byle wyścigi były...

Onegdaj przez Zamarstynów przejeżdżał pojazd zaprzężony w czwórkę, z oficerkami w damskiem towarzystwie.

Widok tej pańskiej parady, tak oburzył przechodniów, że posypały się przekleństwa pod adresem wycieczkowców.

I jeżeli władze wojskowe nie ukrócą radykalnie tej prowokacyjnej swawoli, to zacznie czynnie reagować społeczeństwo.

Dookoła strejku kelnerów i związków przemysłu spożywczego

Jak za „dobrych" austryackich czasów przeciwko strejkującym robotnikom wystąpiła wczoraj piesza i konna policya, rozpędzając gromadki robotników, którzy rozgoryczeni opornem i prowokującem stanowiskiem restauratorów i kawiarzy, zgromadzili się w większej ilości przed hotelem i restauracyą Georgea.

Rozniosła się bowiem wieść, że w restauracyi tej pracuje trzech łamistrejków, którzy do tego stopnia posunęli swoją bezczelność, w ohydnej zdradzie interesów towarzyszy swojego zawodu, że popełniając łamistrejkowstwo, pobierali równocześnie zapomogi z kasy związku kelnerów.

Przed wspomnianą restauracyą, wytworzyło się w godzinach południowych zbiegowisko, które z powodu nietaktu policyjnych organów stać się mogło przyczyną bardzo poważnych i nieobliczalnych zajść.

Szczególną gburowatością odznaczył się insp. policyi Zobolewicz, który wyciągnąwszy rewolwer, spekulował widocznie na sprowokowanie tłumu, gdyż krzyczał głośno pod adresem robotników, że „to jest banda" i „ja was nauczę rozumu". Zbyt krewki inspektor i jeszcze jakiś oficer, który się wmieszał niepotrzebnie w tłum oburzonych takiem postępowaniem i okrzykami robotników, spotkali się z doraźną odprawą.

Gromady demonstrantów zostały rozproszone przez konną policyę, która usiłuje za wszelką cenę odnowić tradycye „węgierskich huzarów" służących do poskramiania i pogromów ludzi ciężko walczących o poprawę swojego bytu.

W sytuacyi strejkowej do dzisiejszego dnia nic się nie zmieniło. Pertraktacye wczorajsze które nie dały żadnego rezultatu, odłożono do 10. rano w niedzielę. Miejscowa prasa jak dotąd, tak i nadal bierze „uciemiężonych kawiarzy" w obronę i udowadnia jak ciężkiem niewymownie jest położenie tych przedsiębiorców. Wobec tych gorzkich żalów, inspirowanych i suto opłacanych przez restauratorów i kawiarzy dziwić się tylko można, że ci dla dobra społeczeństwa poświęcający się, a tak zapoznani w swoich obywatelskich cnotach Zehngutowie, Landesy et comp., nie zrzekną się swych przedsiębiorstw, które rzekomo darzą ich tylko kłopotem na rzecz kooperatyw kelnerskich.

Byłaby to z ich stron zemsta na kelnerach i pracownikach gospodnio- szynkarskich, z której ci ostatni, byliby jak najbardziej zadowoleni. Byliby zadowoleni i konsumenci i goście, gdyby miliony mareczek płynące obfitym strumieniem do kieszeni paskarzy restauratorskich, skierowały swój bieg do kas robotniczych przedsiębiorstw. Takie rozwiązanie odbiłoby się też korzystnie na kieszeni publiczności.

—•••—

Śledztwo w sprawie morderstw.

ZWŁOKI KOBIETY.

Przy zwłokach odnalezionych nie odszukano żadnych dokumentów, dlatego podajemy opis ubrania, może publiczność tą drogą dopomoże w ustaleniu nazwisk zmarłych.

Jak podawaliśmy na gruntach Kozielnik, kilometr za stacyą Persenkówka znaleziono zwłoki około 24-letniej kobiety. Sekcya zwłok wykazała, że miała ona czaszkę zgruchotaną, dolną szczękę złamaną i wybite zęby. W ustach tkwił knebel wraz z rączką czarnej parasolki. Ubrana była: w bluzkę różową, suknię bronzową, halkę niebieską, żółte pończochy, czarne buciki, na głowie miała szal czarny koronkowy, włosy ciemno-blond. Na szyi miała sztuczne perełki z kilkoma czarnemi paciorkami. Za wiązaniem halki znaleziono przy niej widelec posrebrzany, zużyty, z rączką w ornamenty, z napisem „Royal" P. C. O.

—•••—

ZWŁOKI W ZUBRZYCKIM LESIE.

Tekla Kowalska i Antonina Laus z Wulki ad Kulparków, niedaleko leśniczówki Nr. 1 znalazły 30 z. m. zwłoki mężczyzny i kobiety leżące od paru tygodni. Kobieta ubraną była w żakiet z sukna wojskowego, suknię w szare paski, pończochy czarne, i miała kapelusz z płótna uszyty, włosy czarne. Noga jej powyżej kostki była przestrzelona.

Mężczyzna ubrany był, w bluzę wojskową z guzikami cywilnemi, imitacya kości, spodnie wojskowe „pryczezy", owijacze szare, buciki czarne boksowe, koszulę miał niebieską w paski, kapelusz miękki czarny, w ręku miał rewolwer „Steyer". Przy zwłokach nie znaleziono dokumentów osobistych zaś kieszenie były powywracane na zewnątrz.

—•••—

MORDERSTWO POD GRYBOWICAMI.

Naftali Lichter, lat 60, furman u Lei Reitzfeldowej z Żółkwi, często jeździł do Lwowa po towary. Dnia 28 z m. wieczorem na Żółkiewskiej rogatce prosiła go 60-letnia żydówka o wzięcie jej na furę. Reitzfeldowa poleciła jechać im razem, sama zaś pozostała ażeby na drugi dzień powrócić koleją do domu.

W drodze przed Grzybowicami strzałem danym z bliskiej odległości w lewe oko zamordowano Lichtera. Kula ołowiana ugrzęzła w prawej komorze mózgu. Po zamordowaniu zbrodniarz zabrał 7 do 8 tysięcy marek i zbiegł. Konie skubiąc trawę wywróciły wóz wraz z towarami do rowu. Tu też znaleziono czek amerykański na 7.000 mk. Na gościńcu były ślady i dwie kałuże krwi. Owej żydówki, która się przysiadła na wóz, dotychczas nie odszukano.

Zwłoki wymienione po śledztwie sądowem zostały już pogrzebane.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Z sali rozpraw.

O ZABURZENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Dnia 20. lutego b. r. odbył się wiec robotniczy w Filharmonii we Lwowie. Wskutek wystąpienia kilku warchołów, którzy przemówieniami swymi zmierzali do rozbicia wiecu, Stefan Bogusławski, jeden z tych mowców, miał wypowiedzieć: „szerokie masy robotnicze powinny dążyć do dyktatury proletaryatu, prowadzić walkę na śmierć i życie i doprowadzić do wybuchu takiego strejku, po którym nie trzebaby już więcej strejkować".

Policya dopatrzyła się w tym zwrocie karygodnej zbrodni i chciała Bogusławskiego aresztować.

Po kilku dniach wymieniony sam się zgłosił i przez dwa miesiące przesiedział w areszcie śledczym.

Wczoraj stanął S. Bogusławski, liczący lat 30, ur. w Zarzeczu, gub. Radomskiej, piekarz, żonaty, przed sądem przysięgłych, oskarżony o tę zbrodnię po myśli § 65 a.

Oskarżony nie wypierał się, że tych słów mógł użyć w przemówieniu, był rozgoryczony bo nie mógł znaleść pracy. Sam zaś inaczej rozumiał sens wyrzeczonych słów, niż to prokuratorya w akcie oskarżenia podkreśla.

Świadek nadkomisarz pol. Jan Krykiewicz, zeznał tak jak podał akt oskarżenia.

Świadek Laskowski wskutek tumultu nie słyszał dokładnie przemówienia Bogusławskiego, zaś św. Budzicki nie był wówczas obecny na sali. Na drugi dzień przechodząc ulicą, Budzicki słyszał, jak kolejarze mówili, że na wiecu mowcy, którzy wywołali hałas przemawiali w duchu bolszewickim.

Obrońca oskarżonego dr. Herschtal postawił wniosek, ażeby powołać tow. dr. H. Diamanda jako rzeczoznawcę, jak socyalizm rozumie „dyktaturę proletaryatu", wniosek ten, jakoteż drugi, ażeby trybunał postawił pytanie w kierunku nie zbrodni, lecz występku z § 302, odrzucono.

Przewodniczący trybunału r. Kohman odczytał sprawozdanie z tego wiecu, pomieszczone w „Dzienniku Ludowym", oraz inne akta ze śledztwa. Poczem po przemówieniu prok. Ogonowskiego, przemówił dr. Herschtal wykazując niewinność oskarżonego.

Mowca omówił i wyjaśnił co wiedzą socyalistyczna rozumie pod nazwą dyktatury proletaryatu, która oznacza czas przejściowy, gdy większość socyalistyczna w społeczeństwie obejmie władzę nad mniejszością do czasu ukonstytuowania się ciała prawodawczego. Wywody obrońcy przechyliły szalę na korzyść obwinionego, albowiem przysięgli 8. głosami zaprzeczyli winie oskarżonego.

Trybunał uwolnił Bogusławskiego od winy i kary, zaś prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

—•••—

RABUNEK I GWAŁT PUBLICZNY.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie potwierdzili winę Oleksy Pylypkiewicza o zbrodnię rabunku, pobicia jeńca i gwałtu publicznego. Trybunał zasądził go na 5 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia, z policzeniem aresztu śledczego i zastosowaniem amnestyi do części kary.

Obrońca dr. Jankiewicz, zgłosił zażalenie nieważności.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

O odbudowie kolei we wschodniej Małopolsce.

W powrotnej drodze ze Skolego, gdzie jak to pisaliśmy w jednem z poprzednich sprawozdań, zwiedziliśmy złotodajny — żeby się tak wyrazić — kamieniołom „Kłódka", objaśniali towarzyszący nam inżynierowie kolejowi, jak się rozwija kolejnictwo w obrębie dyrekcyi lwowskiej.

Co najbardziej w tych objaśnieniach uderza, to fakt, że dyrekcya lwowska w dzisiejszych ciężkich, nienormalnych czasach nie pracuje już deficytem. Że przynosi już nawet dochód.

Przy takiem zniszczeniu straszliwem, wśród ruin, spalonych mostów, zburzonych budynków kolejowych, przy olbrzymiej ilości zniszczonych torów, braku wagonów, parowozów, dyrekcya lwowska przynosi dochód! Czem się to dzieje?

Ludzie są. Ludzie są do pracy, uobywateleni i potrafił opanować trudności prezes tej dyrekcyi, inż. Barwicz.

Ten fakt trzeba podnieść dla odparcia inwektyw, rzucanych na kolejarzy, jakoby był to żywioł zbolszewizowany, niezdolny do żadnej pracy twórczej. W najbardziej zniszczonej części Rzpltej kolejarze przynoszą dochody, a dzieje się to dzięki trudowi robotnika i kierownictwa, które wprowadza wszędzie ład.

Przypatrzmy się, jakie szkody poniosły koleje na terenie dyrekcyi lwowskiej:

Ogólne szkody obliczają na 9 miliardów, 550 milionów mk. Samych mostów zniszczono w czasie wojny 664, z tego mostów żelaznych, żelazo - betonowych i sklepionych 193, rozpiętości 15 m, mniejszych 471. Szkodę w mostach i wiaduktach obliczają na 2 i ćwierć miliarda. Zniszczone budynki spowodowały stratę 3.674 milionów mk., urządzenia warsztatowe 613 milionów, tabory 900 milionów, telefony, telegrafy, urządzenia sygnałowe 318 milionów.

152 km. torów kolejowych uległo zniszczeniu, wartość szkód, wyrządzonych w nawierzchni, wynosi 996 milionów.

A jak wygląda odbudowa? Tory kolejowe w całości zdolano już odbudować z wyjątkiem kolei lokalnej Borki - Grzymałów.

Mostów odbudowano już 444, pozostaje do odbudowy jeszcze 220, odbudowa budynków również postępuje, nie tak jednak raźnie, jakby tego wymagała potrzeba, a to z powodu braku materyałów.

Należy także skonstatować, że niewiele przedsiębiorstw prywatnych bierze udział w odbudowie: nie opłaci im się trud wobec zmienności cen materyałów i robocizny.

Tak więc dyrekcya lwowska własnym trudem dźwiga się i odbudowuje. A wiernym pomocnikiem w tej pracy człowieka jest ów kamień, o którym wspominaliśmy, kamień z łomów w „Kłódce", bez którego ani jeden most, ani jeden tor nie mógłby zostać naprawiony.

Dla własnego użytku rozpoczęła też dyrekcya lwowska wyrób cegieł w cegielni na Pasiekach pod Lwowem.

Tak się odbudowując, wprowadza dyrekcya lwowska równocześnie przyrost pociągów, podnosi ruch osobowy i towarowy.

Czas obrotu wagonów jest charakterystyczny dla ich sprawności. Okazuje się, że w ostatnim czasie przeciętny obrót wagonów towarowych, ładownych w okręgu lwowskim skrócono z 7 dni na 6'3 dnia, zaś wagonów próżnych z 3 dni na 2'5 dnia.

W I. kwartale 1921 wzmógł się w porównaniu z ostatnim kwartałem roku zeszłego ruch osobowy o 1273 pociągów (więcej 13 prc.), zaś ruch towarowy o 1198 pociągów (więcej o 11 prc.).

Ciężar brutto każdego pociągu towarowego zwiększył się w tymże okresie czasu przeciętnie o 76'3 ton (więcej o 14'7 prc.).

Ilość naprawionych wagonów osobowych zwiększyła się w porównaniu z ostatnim kwartałem 1920 o 6'5 prc., zaś wagonów towarowych o 14'2 prc.

Odbudową zajęte są fachowe oddziały w dyrekcyi kolejowej. Wykonaniem wszystkich robót przy odbudowie kierują inżynierowie w szesnastu sekcyach utrzymania kolei.

Praca wre, wszystko wraca do stanu przedwojennego, a wśród tego ci, co tego dzieła są twórcami, żyć muszą w warunkach nienormalnych. Bo czyż nie podziwiać cierpliwości i samozaparcia się tych pracowników twórczych, jeżeli najwyższy ich kierownik pobiera płacę 24000 mk.! Wstyd ogarnia, ale i wstyd, że niższy funkcyonaryusz kolejowy, mający rodzinę, złożoną z siedmiorga osób, pobiera płacę 6700 mk. miesięcznie!

Praca za takie wynagrodzenie — to także pewnego rodzaju bohaterstwo... **H. R.**

—•••—

Z teatru.

„NIEUCZCIWI" (I Disonesti) dramat w 3-ch aktach G. Rovetty. — Gościnny występ Karola Adwentowicza.

LWÓW, 1-go lipca.

Zapał, z jakim Lwów wita zawsze Adwentowicza, wypełnił na piątkowej premierze salę po brzegi i objawił się w gorących oklaskach dla znakomitego odtwórcy głównej roli, który kreacyą swą wraz z dzielną partnerką Zmijewską, potrafił wzbudzić na widowni zajęcie sztuką w gruncie rzeczy nie przynoszącą ani świeżych motywów, ani ciekawszego problemu.

Niezawodnie zamiarem autora była próba ukazania owego momentu, który rodzi człowieka „nieuczciwego", „geneza" nieuczciwych, czy też ironia na temat zadowolonych, ufnych, pewnych swej nieskazitelności dusz, co, jak Karol, zbyt szczęśliwy, aby mógł być sprawiedliwym", toczą się same na dno nieprzewidywanej klęski.

Jednak w przeprowadzeniu sztuki nagromadzono tyle sytuacyi, tyle szczegółów przebanalnych, tyle efektów zużytych, iż rzecz, poza zainteresowaniem dla świetnej interpretacyi Morettiego przez Adwentowicza, — nie czyni głębszego wrażenia.

Mąż, naiwnie bezkrytyczny, przekonany o bezwarunkowej prawości i — geniuszu finansowym swej żony, lekkomyślnej, pospolitej bardzo kobietki, katastrofalne odkrycie okropnej tajemnicy, sceny z duszeniem i omdleniem — są to rzeczy zbyt ograne, by mogły zadowolić wybredniejszego widza.

Zespół naogół wywiązał się szczęśliwie i udatnie z zadania. (m. h.)

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIE KOLEJARZY P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 4. bm. o godz. 7. wiecz. w sali Związku, ul. Gródecka 69.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, dnia 10-go lipca b. r. Lwów, ul. Brajerowska l. 8. Początek obrad o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: Obesłanie Kongresu partyjnego i inne bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich towarzyszy należących do Komitetu konieczna.

Sekretaryat.

WSPÓŁCZESNA LIRYKA.

„Hymny" Józefa Wittlina.

„Świecie, ty moja ojczyzno!"
Józef Wittlin.

Estеci! Oto muzyka! Dusza, w której „jeszcze jest krzyk ginących batalionów" — wyje tu przeraźliwie w poczuciu bezsiły! Tak wyły dusze Rollanda, Barbusse'a, Duhamela...

*

Daleko, na obcej ziemi leży trup człowieka.
„Ty mój bracie! — O coś się tam bił,
za co ciebie żarły rude wszy,
za coś się tak wlókł i wlókł i wlókł
i badyle jadł
i gnojówki pił —
tego nie wiesz, ani ty, ni ja!"

Precz odpaść musi „piękna" metafora. Jak łachman. Sam miąższ słowa się zjawi. Nieubłaganym zafaluje rytmem. Koniecznym.

„Podziurawiona nasza dusza!
Podarta na strzępy, jak szmata
z pysznego niegdyś proporca!
Żelazne ją gwoździe rozszarpały,
furye popruły, zmięły szały —
Ach! gdzież ten krawiec doskonały,
co ją napowrót połata?!"

Och, jakżeż to serce ludzkie skowycze!

„Oczy widziały, uszy słyszały,
wargi poczuły, ręce tykały
i nie krzyczały! i nie żądały!
i nie urwały się żyły?!"

oto rozpaczliwym wysiłkiem mówią zwiotczałe z przerażenia usta poety modlitwę proszalną. Za miliony mówi ten głos, za miliardy:

„O Panie! My wszyscy — nie chcemy umierać! W radości pragniem plony nasze zbierać! Więcej nie będziem rzezać się nawzajem, nosim tęsknotę za straconym rajem: Chcemy zmyć winy.

„Jeśli choć jeden żyje sprawiedliwy — okaż nad nami swoje zmiłowanie! Jeśli choć jeden żyje sprawiedliwy, usłysz nas ninie — wiekuisty Panie: Odpuść nam grzechy i nie karaj śmiercią! — Otom przed Tobą Abraham..."

*

...a jednak i ta dusza liryczna umie czasem zbłękitnieć w uśmiechu. Śpiewa taką „Kantatę dziecinną":

„Na drewnianym koniku z patykiem w dłoni — pohulaj sobie ma duszo! O wy przecudnie strugane pałasze, o wy wiosenne, słoneczne podwórza, wy kolejowe w przedpokojach dworce! — — ... O wiosno! o karuzele! Festyny w ciepłe niedziele! O koło młyńskie za cztery reńskie, co same pierniki miele! — O wy podłużne karmelki, tęsknione wśród szkolnych godzin! O słowo nauczycielki nielitościwe: „Dzieci leniwe, nie będą miały urodzin!"

Bój i tu wre. Wszystkich z wszystkimi. Ale to tylko strategia — dell-arte:

„Tu — pistolety: te ojcowskie klucze,
Hełmy — z gazety! Z tektury puklerze...
— Baczność! — Do boju wzywają moździerze,
w których kucharka sprzymierzona tłucze
cynamon!"

...Ołowieje wraz błękit wspomnień o tem, co nigdy już nie wróci. Od nowa zaszywa się dusza w gąszcze myślowego mroku:

„Duszo — czemu mnie obwiniasz,
żem zwiódł mą wierną, rycerną drużynę —
i zdradził skrycie?!"

Przeraźliwie mądra, rozpaczliwie wiedząca głowa nie może nagle pojąć swego musu.

„Dlaczego zawsze na tem samem miejscu,
Dlaczego zawsze jedna i ta sama,
jedna i ta sama? — — —"

Oczy, to już nie te same, co były niegdyś, gdy jeno widziały niebo i gwiazdy, barwy wyraziste, cudowne kształty i cudowne sprawy i same dobre, roześmiane twarze i konia i psa i zabawki...:

I ręka to już nie ta sama, która niegdyś piasek w miejskim ogrodzie sypała łopatką — a dziś już tego nie umie...

A serce poety stare jest... Inaczej wierne być! Niech serce skacze w tempo di mazurka! „I niech się zgubi gdzieś ma lewa noga, by nie stawiała miarowego kroku na: Raz i dwa!"

Okrzyk, potężny:
„Chcę się wydostać ze siebie!"

*

W jednym z hymnów Wittlina p. t. „Ból drzewa" drwale, uzbrojeni w topory, „zamordowali drzewo". Obłupili. Bili, aż łzy trysnęły z kory.

„Zawył korzeń".

Coś z cierpienia tego drzewa, które wyrosło „w głębi olbrzymiego lasu" jest — być może — w poezyi Józefa Wittlina.

Emil Haecker

—•••—

Proces „bolszewicki" w Samborze.

W piątek rozpoczął się w Samborze proces przeciwko 11 robotnikom z Borysławia, członkom Bundu, oskarżonym o zdradę stanu.

Rozprawę prowadzi sędzia Beynarowicz, oskarża prok. Wasyluk, bronią adw. dr. Woźniakowski z Krakowa, R. Buber i Einzügler ze Lwowa i Landau z Przemyśla.

Postępowanie dowodowe wczoraj po południu ukończono. Przesłuchanie świadków, powołanych przez prokuratora, dało nieoczekiwane przez niego wyniki.

Wacław Schnitzel, sekretarz namiestnictwa i referent polityczny, pod krzyżowym ogniem pytań obrońców zeznał, że żadnych konkretnych dowodów przeciw oskarżonym nie zebrał, a aresztowanie nastąpiło na zlecenie władz.

Drugi filar oskarżenia p. Srebro, wywiadowca, nie mógł na rozprawie bronić całości państwa przed zamachami oskarżonych „bolszewików"; przytrafił mu się niemiły casus. Skradł bowiem pieniądze państwowe i musiał uciekać. Trzeba zaznaczyć, że na relacyach jego opiera się cały gmach oskarżenia.

Dwaj robotnicy polscy, członkowie Rady Robotniczej PPS. w Borysławiu, wezwani również przez prokuratora, dali znakomitą odprawę agresywności tego pana i złożyli świadectwo, przedstawiające działalność oskarżonych w prawdziwem świetle. Błahość zarzutów i lekkomyślność władz, które trzymają ludzi rok w więzieniu i w głodzie, bez żadnych konkretnych dowodów, na wiarę słów ignorantów wystąpiła z jaskrawą dobitnością. Ze spokojem oczekuje obrona uwolnienia oskarżonych.

Pomoc dla urzędników.

WARSZAAWA, 1. 7. (E. E.) Radio. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono wypłacić pracownikom państwowym jednorazową, bezzwłoczną zapomogę, zależną od klasy miejsc stanu rodziny i stopnia służbowego. Nadto uchwalono ekwiwalent za zaległe do 30. z. m. deputaty. Uchwalono też podnieść dodatki za studya uniwersyteckie uzależniając je od wysokości mnożnika. Zarządzenia te pociągną za sobą koszt kilku miliardów mk. Rozważano projekt zredukowania liczby pracowników.

Walne Zgromadzenie członków Galic. Towarz. muzycznego dnia 30 czerwca 1921.

Przewodniczył zgromadzeniu p. Lubomirski (prezes), w prezydyum zasiedli pp.: Włodzimirski (wiceprezes), Kulczycki (sekretarz), Löbl i Dembowski, oraz profesorowie: pp. Neuhauser i Friemann.

Przedmiotem obrad były trzy sprawy:

1) upaństwowienie konserwatoryum,

2) wypłata profesorom pensyi za letnie miesiące,

3) zmiana § 7. ust. 2. statutu Tow. muz.

Referent p. Kulczycki podaje do wiadomości, że zgromadzenie zwołane zostało na pisemne żądanie członków, wniesione przed dwoma blisko miesiącami, a winą tej zwłoki była nieobecność prezesa Lubomirskiego. Omawiając sprawę upaństwowienia konserwatoryum, wyraża referent pesymistyczne zapatrywanie, twierdząc że rząd będzie czynił trudności ze względu na ciężkie położenie finansowe państwa. Inicyatywa powinna wyjść ze strony sejmu i w tym kierunku, należy poczynić starania. Odczytuje rezolucyę tej treści, że Walne Zgrom. poleca swemu Wydziałowi podjęcia kroków, celem upaństwowienia konserwatoryum na warunkach „dla sprawy" najkorzystniejszych. (Czy dla sprawy Tow. muz.? Red.).

P. Walter wyraża zdziwienie, że sprawa nagle utknęła, mimo, iż w Warszawie pokazywano mu wniosek dotyczący upaństwowienia, podpisany przez posłów.

P. Lubomirski przyznaje, że wniosek taki rzeczywiście istnieje, autorem jego jest poseł Smulikowski, jednak co do ostatecznego załatwienia tej sprawy przez rząd — zapatruje się sceptycznie, gdyż odgrywają tu rolę względy oszczędnościowe. — W tym samym duchu przemawiał p. Dembowski.

Z przemówienia pp. Schmieda, Smereckiego i Süssera wynikało, że cały Wydział (prócz profesorów) tak solidarnie żywi pesymizm w tej sprawie. Wedle ich zdania — nie kto inny, lecz Wydział ponosi winę, że upaństwowienie dotychczas nie nastąpiło. Chodzi tu mianowicie o milionowy majątek Towarzystwa muz., który trzeba byłoby oddać rządowi. Czeka się na szczęśliwą konjukturę, na ofertę rządu, podczas gdy za czasów austryackich błagało się obcy rząd o upaństwowienie. Teraz działa się tak dla salwowania dochodów i kapitałów pochodzących z wyzysku nauczycieli, których płaca obraca się w ramach od 500 do 3500 mk. miesięcznie! (Cóż to za bolszewicy tak gnębią inteligencyę? Red.)

P. Süsser stawia wniosek wzywający Wydział do najenergiczniejszych starań w kierunku upaństwowienia i to nawet w tym wypadku, gdyby trzeba było oddać cały majątek Towarzystwa.

Prof. Neuhauser odczytuje tabelkę, z której okazuje się, że nauczyciele pobierają zaledwie połowę (!) płaconej przez uczniów kwoty.

P. Smerecki znajduje kompromisowe wyjście mianowicie, że rząd może zgodzić się na płacenie Towarzystwu czynszu (!) za lokale, fortepiany etc.

Ogromnie podobało mi się przemówienie wiceprezesa p. Włodzimirskiego, który oświadcza, że nie jest przeciwnikiem upaństwowienia, jednak upaństwowienie to rozumie jako oddanie części ciężaru na rząd. Skąd Towarzystwo przychodzi płacić za cudze dzieci? — pyta p. Włodzimirski.

I ja także byłbym tego zdania, że skąd przychodzi jakiś Franek czy Wojtek do tego, by bronić p. Włodzimirskiego np. przed bolszewikami, skoro sam p. Włodzimirski cieszy się chwała Bogu jaknajlepszem zdrowiem i sam może chwycić za karabin?

Że nauczycielstwo ma małą płacę, to samo sobie winno — mówi p. Włodzimirski — bo profesorów jest za dużo a pracują mało. Na 1300 uczniów jest 46 profesorów, co przecież jest horendalne! Pracują tylko po południu, nieraz aż do 10 godziny w nocy. Gdyby jednak zaczynali pracę o godz. 9 rano, a następnie uczyli i po południu do 10 w nocy, wówczas nie trzeba byłoby tylu profesorów, każdy z nich miałby większe dochody, byłby bardzo zadowolony i siedziałby cicho.

Z przebiegu dyskusyi odniosło się wrażenie, że kierujący towarzystwem od p. Włodzimirskiego zacząwszy a na księciu panu skończywszy, nie dorośli do prowadzenia takiej instytucyi. Dlatego dobrze się stało, że p. Włodzimirski zgłosił swoją dymisyę, szkoda tylko, że nie miał naśladowców,

Trzecim punktem porządku dziennego była zmiana § 7. ust. 2. statutu w tym kierunku, by przyznać wszystkim profesorom prawo głosu na walnem zgromadzeniu. (Mogą głosować, a nie wolno im przemawiać!). Wydział zajął stanowisko przeciwne tej zmianie, twierdząc, że nie mogą być profesorowie tam, gdzie uchwalają się różne postanowienia tyczące się ich stosunków służbowych.

Głosowanie wypadło na niekorzyść (!) profesorów, bo kilka osób z grona nauczycielskiego głosowało przeciw swojej pełnoletniości.

Uchwalono przyznać profesorom pobory za czas wakacyi. W. G.

Ze sportu.

CZARNI IV. (Lwów) — KORONA (Sambor) w Samborze 6 : 4 (4 : 2). Match powyższych drużyn, rozegrany w Samborze 29. czerwca, przed tłumnie zebraną publicznością, przyniósł zwycięstwo „Czarnym IV." nad fizycznie silniejszym przeciwnikiem. Kontrastem dość brutalnej gry Sambora była gra „Czarnych" prowadzona „fair". „Czarni" mając w swym zespole graczy młodych, lecz technicznie wyrobionych rychło opanowują boisko, „dusząc" przeciwnika. Z „Czarnych" wybijali się Horak i Gallas. Z Korony" środek ataku i lewy obrońca. Wytrawnie kierował grą por. Karnecki.

„Czarni" na tem miejscu składają 38 pp. 3 baon, gorące podziękowanie za gościnne przyjęcie. I z C.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Doroczne Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 3-go lipca 1921. o godz. 10-tej przed południem przy ul. Ormiańskiej 31. I p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia;

2) Sprawozdanie czynności Zarządu i skarbnika;

3) Wybór nowego Zarządu.

4) Wnioski.

T. Filsak, przew., K. Rapak, skarbl, St. Bukartek, sekretarz. 2635—3.

§ BACZNOŚĆ CUKIERNICY omijajcie Lwów gdyż stoimy w strejku. W każdej sprawie zgłosić się Zielona 7. I p.

§ BACZNOŚĆ BLACHARZE! Z powodu akcyi cennikowej omijać Lwów, bo stoimy w strejku.

§ STREJK GARBARZY w Stryju. Omijać Stryj aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ POMOCNICY KELNERSCY I KUCHARZE! Z powodu akcyi cennikowej omijajcie Lwów aż do odwołania.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.